№ 159 Łódź Poniedziałek 13 czerwca 1921 roku. Rok III

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literack.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Nowy zwrot w sprawie Górnego Śląska.

Zarzucenie projektu strefy neutralnej. -- Zajmowanie Śląska przez wojska koalicyjne. -- W razie potrzeby, ma być użyta siła. -- Angielski punkt widzenia został przyjęty przez Francię i Włochy.

Bez strefy neutralnej.

LONDYN, 12 czerwca (PAT). Z angielskich kół urzędowych komunikują. Sprawa wykonalności projektu utworzenia strefy neutralnej pomiędzy oddziałami niemieckiej samoobrony a polskimi powstańcami na G. Śląsku została zbadana przez cały komitet koalicyjnych dowódców wojskowych, tamże funkcjonujących. W rezultacie narad zadecydowano, że wzmiankowany projekt posiada braki pod względem wojskowym, które sprawiają że jest on niemożliwy do przyjęcia. Pogląd taki przedewszystkiem został wyrażony ze strony miarodajnych czynników angielskich, poczem przyłączyli się do niego również inni rzeczoznawcy koalicyjni po starannem jego zbadaniu. Nowy plan któryby obecnie miał być przeprowadzony polegałby na tem, aby oczyścić sporne terytorjum od nieuprawnionych do działania oddziałów zbrojnych za pomocą interwencji wojsk koalicyjnych. Przy zastosowaniu tej metody postępowania oficerowie angielscy posłani zostali, między innymi, do Rosenberga (Oleśno) dla zakomunikowania polskim oddziałom, że wojska angielskie zamierzają zająć to miasto w pewnym określonym terminie.

W rezultacie tego powstańcy polscy wycofali się z miasta całkiem spokojnie przed wkroczeniem wojsk angielskich. Wkrótce potem wojska francuskie również wkroczyły do miasta. Jeszcze przed niedawnym czasem istniały wątpliwości co do tego jak dalece miejscowi dowódcy wojsk koalicyjnych byli upoważnieni, wedle swego uznania, zastosowywać środki przymusowe przeciwko powstańcom, gdyby zaszła tego potrzeba. Ponieważ atoli w chwili obecnej zarówno rząd angielski, jak i wojska angielskie na G. Śląsku najusilniej zabiegają o to, aby spokój został przywrócony na tem terytorjum, a w szczególności, aby właśnie uniknąć użycia przemocy względem ludności polskiej, panuje przekonanie, że najważniejszą rzeczą w chwili obecnej jest przywrócenie autorytetu i kontroli międzysojuszniczej komisji w Opolu.

Anormalny stan polegający na tem że z jednej strony wstrzyma się na terytorjum wojska upoważnione do stłumienia niepokojów, zaś z drugiej strony odmawia się dowódcom, którym to żądanie powierzono, prawa swobodnego dysponowania tymi oddziałami, został szczegółowo przedstawiony przez angielskich delegatów ich kolegom francuskim i włoskim. Wrezultacie tego wszystkie tego rodzaju tamujące ograniczenia zostaną obecnie skasowane. Jako przykład niedopuszczalnych stosunków, wynikających, w mniejszym lub większym stopniu, lub pośrednio z powodu powyższych niewłaściwych ograniczeń, można zacytować znany fakt, gdy wieczorem dnia 7 czerwca pociąg z wojskiem angielskeim został zatrzymany przez posterunek powstańczy pod Gliwicami aż do chwili nadejścia od Korfantego odpowiedniego p o z w o l e n i a na przepuszczenie pociągu. Możliwość powtórzenia się tego rodzaju wydarzeń z pewnością nie będzie tolerowana, ponieważ nieuchronnie doprowadziłoby to do zmniejszenia autorytetu komisji międzysojuszniczej. Co się tyczy zwołania rady najwyższej w terminie jaknajbliższym, to poglądy rządu angielskiego w tej sprawie nie uległy żadnej zmianie. Uważa się mianowicie, że cały szereg kwestji nie może być rostrzygniętych bez konferencji koalicyjnych kierowników rządów, a w szczególności, że zwołanie rady najwyższej winno bezwarunkowo poprzedzić utworzenie projektowanego nowego komitetu rzeczoznawców, a mianowicie w celu ustalenia jego kompetencji, oraz z zakresu jego działania. Z drugiej strony można też mniemać, że tego rodzaju komitet mógłby doprowadzić jedynie do wprowadzenia nowego zamętu.

Środki przeciwko powstańcom.

LONDYN, 12 czerwca, (Pat.)— Biuro Reutera komunikuje. **Projekt** utworzenia na Górnym Śląsku **strefy neutralnej został odrzucony.** Rząd angielski uważa za nieodzowne dla uzyskania pokoju przywrócenie autorytetu komisji międzysojuszniczej. Rząd angielski wysłał do Paryża i Rzymu noty, w których żąda, aby wojska koalicyjne na G. Śląsku zostały upoważnione **do użycia siły przeciwko powstańcom** w razie potrzeby. Według ostatniej wiadomości z Górnego Śląska, **przedstawiciele Francji i Włoch przyjęli** angielski punkt widzenia.

W oczekiwaniu noty angielskiej.

PARYŻ, 12 czerwca (Pat) Do wieczora dnia wczorajszego na Quai d'Orsay **nie nadeszła jeszcze nota angielska,** zapowiedziana przez biuro Reutera, w której rząd angielski miał zakomunikować rządowi francuskiemu, iż jest skłonny zrezygnować z projektu utworzenia strefy neutralnej na G. Śląsku, i w której miał zażądać, aby oddziały koalicyjne zostały upoważnione do użycia siły przeciwko powstańcom polskim. „Petit Journal" pisze, że imputowany rządowi angielskiemu zamiar zaniechania tworzenia strefy neutralnej jest tem dziwniejszy, że projekt ten został przyjęty właśnie na propozycję Londynu.

Pewne zastrzeżenia francuskie.

LONDYN, 12 czerwca (Pat.)— Havas. „Times" donosi, ze nadeszła już odpowiedź rządu francuskiego na notę angielską, żądającą **aby rząd francuski** przyjął stanowisko angielskie w sprawie upoważnienia koalicyjnych dowódców wojskowych **do użycia pozostających pod ich rozkazami wojsk przeciwko powstańcom polskim,** gdziekolwiek i kiedykolwiek uznają to za niezbędne. Rząd francuski oświadcza w swej odpowiedzi, że **gen. Le Rond otrzymał polecenie współdziałania z angielskimi i włoskimi wojskami.** Rząd czyni wprawdzie pewne pod tym względem zastrzeżenia.

Stanowisko Brianda.

PARYŻ, 12 czerwca. (PAT). — Przewodniczący komisji spraw zagranicznych izby deputowanych podaje do wiadomości oświadczenie Brianda, według którego rokowania z rządem Angory prowadzone są w dalszym ciągu najzupełniej pomyślnie. **W sprawie Górnego Śląska będzie dążył Briand do przywrócenia wykonywania normalnej władzy przez komisję międzysojuszniczą.** Prezydent ministrów spodziewa się jaknajlepszych rezultatów pod tym względem, przyczem ponownie zapewnił o swej wierności dla ducha traktatu wersalskiego, wyrażając przekonanie, że chyba nikt nie myśli o pogwałceniu postanowień tego traktatu.

Churchill o nowej roli Anglji.

Wierność w stosunku do Francji, a sprawiedliwość wobec Niemiec. Rolą Anglji jest zorganizowanie wspólnej pracy Francji, Anglji i Niemiec dla dzieła odbudowy.

(mt) Angielski minister dla kolonji, Winston Churchill, wygłosił dnia 8 b. m. w izbie handlowej w Manchesterze dłuższe przemówienie. Oświadczył on między innemi, że jedyną gwarancją trwałego pokoju byłoby osiągnięcie wspólnej pracy między Anglją, Francją a Niemcami, przytaczając w tej sprawie następujące argumenty:

„Musimy zrozumieć stanowisko Francji, która graniczy z wrogiem dla niej państwem niemieckiem. Ani ze strony Anglji, ani ze strony Ameryki nie otrzymała Francja zapewnienia pomocy na wypadek powtórzenia się wydarzeń z 1914 roku. Zrozumiałe zaniepokojenie pchnęło politykę Francji na takie tory, że doszło między nami do różnicy zdań. Staraniem Anglji powinno być załagodzenie niezgody między narodem francuskim a niemieckim. Jakaż jest przyszłość Europy? Czy wielka wojna dała nam pewność trwałego pokoju? Wszelkie dyskusje w sprawie pokoju nie doprowadzą nas do celu, jak długo nie będziemy dążyć do tego, aby walczące i cierpiące narody faktycznie zakończyły, ubezpieczyły i utrwaliły dzieło pokoju. Nie dobrze jest polegać na dokumentach ligi narodów, nie dając wzamian zapewnienia bezpieczeństwa zaniepokojonym i niepewnym narodom świata. Jeżeli chcemy Europę nanowo postawić na nogi, to wedle mojego mniemania, mamy tylko jedną drogę: Musi panować prawdziwy i szczery pokój między Wielką Brytanją, Francją i Niemcami.

Potężne te narody muszą rzeczywiście wspólnie dążyć do tego, aby odbudować to, co zniszczyła wojna i nanowo wskrzesić dawną jedność Europy. Musimy się jednak okazać „fair" wobec Francji. W Anglji słyszy się coraz częściej pawne krytyczne poglądy, które dowodzą, że nie orjentujemy się zupełnie w stosunku 40-miljonowej Francji do tej wielkiej i w głębi serca niewątpliwie wrogiej potęgi Niemiec, których 70 miljonów mieszkańców czai się za granicą francusko-niemiecką. Francja, która do końca wojny była przeświadczona, że otrzyma pomoc Anglji i Ameryki w razie powtórzenia się okoliczności z sierpnia 1914, — Francja tego zapewnienia nie otrzymała i teraz naturalnie niepokoi się każde serce francuskie tem, co może się stać jeżeli nie za 10, to może za 20, lub 30 lat.

Niepokój ten jest zupełnie zrozumiały, a kieruje on francuską politykę na Śląsku i gdzieindziej na takie tory, że doszło do różnicy zdań między nami, a rycerskim, bohaterskim i wiernym narodem francuskim. Musimy starać się zrozumieć ich stanowisko, gdyż na dnie serca Niemiec — w każdym zaś razie w ich uniwersytetach i w tych wpływowych sferach, które zdetronizowała wojna — czyhają ideje, niebezpieczne dla spokoju Europy. Jeżeli chcemy żabezpieczyć plony zwycięstwa, odniesionego wspólnie przez Anglję i Francję, to musimy dojść do takiego porozumienia, któreby zapewniało spółdziałanie nietylko samej Francji i Anglji, a Francji, Anglji i Niemiec pospołu, celem pracy nad odbudową. Niechże więc Anglja, — dla której nie istnieją niebezpieczeństwa, grożące Francji, i która nie odczuwa nienawiści, tlącej może w sercu Niemiec — pozostanie wierna w stosunku do Francji i sprawiedliwa wobec Niemiec. Naszem zadaniem powinno być dążenie, aby złagodzić to rozgoryczenie między narodem francuskim a niemieckim. Aby Francja wyzbyła się swych obaw, musimy wpoić w nią poczucie bezpieczeństwa, zarazem zaś przekonać Niemcy, że stosujemy do nich „fair play" przez co u m o ż l i w i m y im opanowanie tych nieokiełznanych mocy w ich ustroju wewnętrznym, które tylko czychają na sposobność, by znowu dojść do władzy. Podczas gdy Niemcy są sprzymierzonym dłużne odszkodowania, wynoszące tysiące miljonów funtów szterlingów, zmniejszył się ogromnie eksport wierzycieli wskutek międzynarodowych stosunków walutowych. To też Niemcy, które ze swych zobowiązań spłaciły już 350 miljonów funtów i nie mogą prócz węgla wywozić innych surowców, starają się gorączkowo produkować jak najwięcej towarów, celem eksportu za granicę. O ileby tych towarów użyto na odbudowę zniszczonych obszarów Francji, przyniosłyby one odbiorcy niewątpliwą korzyść, gdyż uzupełniłyby luki, powstałe przez wojnę. Jednak import większych ilości niemieckich towarów do Anglji, wywarłby bezwątpienia bardzo szkodliwy wpływ na stan przemysłu angielskiego, co by się musiało niekorzystnie odbić na angielskim eksporcie.

To samo tyczy się Stanów Zjednoczonych, których eksport jest i tak skrępowany stosunkiem do waluty innych krajów. Niemcy, mające największe długi, każą swym źle odżywianym robotnikom pracować ponad normę, aby módz wywieść jaknajwiększą ilość gotowych towarów, celem szybkiego spłacenia odszkodowań wojennych. Im dłużej potrwa ten proces, tem potężniejsze będzie przemysłowe kierownictwo Niemiec kosztem warunków życia i pracy przemysłowej ludności Anglji. Gdyby się Niemcom udało w ciągu najbliższych 40 lub 50 lat popłacić wszystkie zobowiązania, stałyby się panem wszystkich rynków świata i narodem, posiadającym największy eksport, jaki istniał kiedykolwiek.

Pozbawiłoby to naród amerykański licznych gałęzi przemysłu i wpłynęłoby niekorzystnie na wewnętrzny system gospodarczy. Wielkie narody świata zrozumią kiedyś te proste fakty i będą usiłowały — jako część gigantycznej operacji, korzystnej dla wszystkich — obniżyć swe wzajemne długi do tego stopnia, aby nie wpływały szkodliwie na zdrowy handel, na normalne stosunki walutowe i możliwe warunki pracy. Opieranie wszystkich kombinacji na papierowej lidze narodów, nie ma żadnego celu. Jeżeli Europa ma się odbudować i nie dopuścić, by za 20 lub 30 lat wybuchła nowa straszna wojna, jest na to tylko jeden środek, mianowicie między Anglją, Francją a Niemcami musi panować prawdziwy pokój".

Watykan a Polska.

Polska uchodziła zawsze i uchodzi obecnie za najwierniejszą córę Kościoła. Istotnie lud nasz przywiązany jest całą duszą do wiary katolickiej i nieraz dał dowody, że gotów jest jeszcze życie swe oddać w ofierze, niż sprzeniewierzyć się swej religji. I nietylko lud; przywiązanie to cechuje wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, które — zwłaszcza w latach niewoli — identyfikowało niemal polskość z katolicyzmem.

Tem silniej więc odczuwa naród polski wszelką krzywdę, jaka go spotka ze strony tych, dla których żywi największy szacunek—i uważa za swych przewodników duchownych.

W ostatnich czasach zaszedł szereg wypadków, które w Polsce odczuto boleśnie. Wypadki, te, związane z polityką Watykanu, względnie jej kierownika kardynała Gaspari, wzbudzać zaczynają poważne refleksje i stają się znakomitą bronią w ręku tych, co wytężają swe siły, by poderwać to zaufanie, jakie naród polski żywił zawsze względem Stolicy Apostolskiej.

Uznanie Galicji Wschodniej za „terra di Ruthenia", uposażenie metropolity unickiego hr. Szeptyckiego we władzę wyświęcania biskupów unickich poza wiadomością rządu polskiego, cały stosunek Watykanu do ruchu separatystycznego śród rusinów, zamieszkałych w obrębie Rzeczypospolitej — są to wszystko zjawiska natury politycznej, charakteryzujące stosunek watykańskich mężów stanu.

Dziś, gdy hr. Szeptycki skorzystał z przyznanej mu jurysdykcji i wyświęcił na biskupa unickiego w Łucku ks. Bociana, przed rządem polskim i sejmem stanął problemat wyjaśnienia i sprecyzowania — jak dal ce ingerencja Watykanu wkracza w suwerenne prawa Polski.

Sytuacja wytworzyła się taka że rząd polski będzie musiał prawdopodobnie zapobiedz stanowczo temu. ażeby samowola unickiego metropolity nie stała się precedensem na przyszłość.

Że tego rodzaju fakty nie wpływają na podniesienie się autorytetu Stolicy Apostolskiej w Polsce — to nie ulega wątpliwości i dziwić się należy, że komunikat oficjalny o przebiegu zjazdu episkopatu w Krakowie nie zawiera żadnej wzmianki o wynikach dyskusji w sprawie tych smutnych zjawisk. Bo nie wątpimy, że na temat ten dyskutowano, albowiem, mimo wszystko, wierzymy, że członkowie naszego episkopatu czują się przedewszystkiem polakami, a potom dopiero biskupami rzymskimi.

Skutki polityki monsignora Gasparri'ego nie dały na siebie długo czekać. Powaga kościoła katolickiego w Polsce narażona została na szwank. Już nietylko w kołach liberalnych i postępowych, ale i w obozie konserwatywnym, w którym duchowieństwo odgrywa rolę dominującą, odzywają się głosy oburzenia, pojawiają się artykuły dziennikarskie, domagające się energicznych wystąpień rządu polskiego, szerzyć się zaczyna pogląd, że kto wie, czy nie mają słuszności ci historycy, jak np. Bobrzyński, którzy ubolewają, iż w wieku XVI Polska nie stworzyła sobie na wzór Anglji kościoła narodowego.

Ci, którym zależy na tem, by ruch ten nie przybrał rozmiarów niebezpiecznych dla interesów kościoła katolickiego w Polsce, powinni zwrócić gdzie należy uwagę na groźne konsekwencje polityki watykańskiej. Albowiem wątpliwem jest, by pozyskanie przez Rzym rusinów i litwinów wyrównało dlań utratę polaków. A sprawy zaszły już tak daleko— trzeba to sobie otwarcie powiedzieć.

Strajk górników w Anglji.

LONDYN, 12 czerwca. (Pat.). Havas. — Konferencja delegatów górniczych z członkami komitetu wykonawczego narodowej federacji górników postanowiła oddać propozycję właścicieli kopalń i przedstawicieli rządu pod głosowanie (referendum) ogółu górników, co zostanie dokonane w najbliższą środę. Dla ewentualnego powzięcia decyzji ewent. kontynuowania strejku będzie wymagana większość dwóch trzecich głosów. Postawiony na konferencji wniosek, zalecający górnikom głosować przeciw przyjęciu propozycji właścicieli kopalń, został odrzucony olbrzymią większością głosów. Konferencja postanowiła pozostawić górnikom przy głosowaniu zupełną swobodę decyzji.

O pokój z Turcją.

KONSTANTYNOPOL, 12 czerwca (Pat.) — Minister spraw zagranicznych rządu Angory oświadczył, że nacjonaliści tureccy bynajmniej nie sprzeciwiają się przywróceniu stanu pokoju i chętnie gotowi są przyjąć wszelkie pośrednictwo, opierające się na rozsądnych podstawach, możliwych dla nich do przyjęcia. Jak donosi prasa turecka, specjalna misja udała się do Stanów Zjednoczonych, aby przedstawić prezydentowi Hardingowi punkty widzenia nacjonalistów tureckich.

Siemionow w Nikolsku.

LONDYN 12 czerwca (Pat.)— Tutejsza ambasada japońska komunikuje, że generał Siemionow opuścił Władywostok, udając się Nikolska, na skutek opozycji ze strony władz japońskich przeciwko jego wylądowaniu.

Zjazd związków polsk. zjedn. zaw.

Pomoc dla powstańców górnośląskich.

POZNAN, 12 czerwca. (Pat). Rozpoczęły się w Poznaniu obrady zjazdu wszystkich związków zjednoczenia zawodowego polskiego. Na zjazd przybyła także delegacja gornośląska z p. Rymarem na czele. Z tego powodu dzień dzisiejszy poświęcono jedynie omówieniu kwestji pomocy dla powstańców górnośląskich. Uchwalono wydać odezwę do robotników rolnych, celem najszybszego zebrania darów w postaci zboża i ziemniaków, celem niesienia skutecznej pomocy robotnikom, oraz rodzinom powstańców na G. Śląsku. Odezwa ta zawiera zarazem apel do kolejarzy polskich, aby przez współdziałanie ułatwili wysyłkę darów na miejsce.

Otwarcie parlamentu włoskiego.

BERLIN, 12 czerwca. (Pat). „Vossische Zeitung" donosi z Rzymu. Wyjazd króla na otwarcie parlamentu odbył się przy najostrzejszych zarządzeniach wojskowych. W sali posiedzeń senatorowie zajęli miejsce socjalistów, komunistów i republikanów, którzy na posiedzenie nie przybyli. W loży dyplomatycznej zajął miejsce niemiecki poseł, obok posłów francuskiego i angielskiego. W chwili przybycia króla i królowej izba powitała ich owacyjnie, a posłowie nowych prowincji powitani zostali okrzykami: „Niech żyje Tryest", „Niech żyje Dalmacja", „Niech żyje Koryncja".

Życie akademickie.

Nowy senat uniwersytetu warszawskiego. Dnia 11 czerwca r. b, odbyło się w sali senatu akademickiego uniwersytetu warszawskiego zebranie ogólne profesorów oraz zebrania rad wydziałowych w celu wyboru władz akademickich na nowy rok akademicki 1921—1922 z kadencją od 1 października 1921 r. do 31 września 1922 r.

Rektorem został wybrany profesor zwyczajny psychjatrji d-r Jan Mazurkiewicz.

Prorektorem zgodnie z artykułem 28 ustawy o szkołach akademickich pozostaje rektor z ubiegłego roku akademickiego profesor zwyczajny historji polskiej wieków średnich Jan Kochanowski.

Dziekanem wydz. teologicznego został wybrany profesor zwyczajny historji kościoła w Polsce ks. dr. Władysław Szcześniak.

Dziekanem wydz. prawa i nauk politycznych — ponownie profesor zwyczajny prawa państwowego i międzynarodowego dr. Zygmunt Cybichowski, prodziekanem zaś prof. zwycz. postępowania cywilnego sądowego Konrad Dynowski.

Dziekanem wydz. lekarskiego profesor zwyczajny djagnostyki ogólnej i terapji wewnętrznej, dr. Kazimierz Rzętkowski.

Dziekanem wydz. filozoficznego — profesor zwyczajny matematyki dr. Wacław Sierpiński.

Delegatami do senatu akademickiego zostali wybrani: od wydziału teologicznego — profesor zwyczajny psychologji ks. dr. St. Kobylecki.

Od wydz. prawa i nauk politycznych — prof. nadzw. encyklopedji i filozofji prawa dr. Eugenjusz Jarra.

Od wydz. lekarskiego — prof zwycz. chorób skórnych i wenerycznych dr. Franciszek Krzyształowicz.

Od wydz. filozoficznego—prof. zwycz. chemji ogranicznej dr. Wiktor Lampe i prof. zwycz. filologji germańskiej dr. Zygmunt Łempicki.

Zawieszenie wykładów w szkole Wawelberga i Rotwanda. Od dwóch lat w ministerjum W. R. i O. P. ważą się losy szkoły Wawelberga i Rotwanda. Ponieważ mimo zapewnień ministerjum stanowisko uczelni, jako też prawa cywilne i wojskowe absolwentów dotychczas określone nie są, rozgoryczeni słuchacze, nie mogąc pracować w podobnych warunkach, zawiesili wykłady aż do wyjaśnienia sytuacji.

Z okolicy.

Zgierz.

Likwidacja sekcji zaprowianto wania w Zgierzu.

(k) Wobec wprowadzenia przez rząd wolnego handlu artykułami spożywczymi, na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Zgierzu uchwalono przyjąć wniosek żądający wprowadzenia zupełnego, bez jakichkolwiek ograniczeń, wolnego handlu i w związku z tem zlikwidować sekcję zaprowiantowania m. Zgierza w terminie do 1 sierpnia r. b.

1)

A. v. KLINCKOWSTROEM.

Zmiana warty.

— Jesteś faktycznie zbyt łaskaw! Ale ja dziękuję za to przyjemne polecenie. Nic z tego!

— Ależ, Houten, ja cię przecież tak proszę.

— Gdybyś mnie nawet prosił dziesięć razy! Sam się zawikłałeś w tą aferę, nie bacząc na moje upomnienia, teraz patrz sam, abyś się z tego wydostał.

— Faktycznie nie wiem, jak się do tego zabrać.

— Zapewne przypominasz sobie, mój kochany Gödö, że usilnie ci odradzałem wdawać się z tą małą osóbką. Mogłeś przecież poprzestać na kilku koszach kwiatów, małym flircie, no, ostatecznie na bransoletce, ale nie, zaraz musiała być mowa o ślubie.

— Cilly okazała się głuchą na mowę brylantową, odsyłając mi poprostu wszystkie kosztowności. Jest ona bowiem damą z krwi i kości.

Gorzki uśmiech na ustach Houtena.

— Damą z teatru!

— A jednak!... Nie znasz jej, w tem sęk.

— A więc dlaczego nie trwasz w pierwotnym zamiarze?

— Dlaczego... hm, dlatego, że w międzyczasie uczucie ostygło we mnie nie mogę się zdecydować na zrzucenie tego kolorowego munduru, by zostać mężem artystki dramatycznej.

— Że uczucie ostygnie, to było do przewidzenia. Przy twojej łatwopalności jest to tak pewne, jak amen w pacierzu, i taksamo wiedziałeś z góry, że jako oficer nie możesz ożenić z księżniczką sceny.

— Tak to prawdziwe fatum! Gdybyś wiedział, jak okropną jest dla mnie myśl, że będę musiał Cilly ustnie lub piśmiennie wyłożyć całą sprawę i prosić, aby mi dała kosza! Cała moja nadzieja w tobie, ty mógłbyś pójść do niej i z całym spokojem wytłómaczyć jej wszystko, a oto odmawiasz mi tej przyjacielskiej przysługi.

Porucznik Gödö siedział całkiem zgnębiony. Jego przystojna twarz bonvivant'a nosiła cechy głębokiego zatroskania.

Ten drugi natomiast chodził wielkimi krokami tam i z powrotem po pokoju. I on był oficerem, a przytem wielkim formalistą, posiadającym jaknajsurowsze poglądy na obowiązki stanowe. Nie znalazł się on nigdy w drażliwej sytuacji, jak to ciągle się działo z jego przyjacielem. Mimo to Houten był bardzo przywiązany do towarzysza, a Gödö znowu patrzał na niego jako na niedościgniony ideał wszystkich cnót, co go jednak nie powstrzymało od spowiadania się temu ideałowi ze wszystkich grzechów młodości.

— Wobec tego nie pozostaje mi nic innego, jak zrzucić mundur i ożenić się z Cilly — dorzucił teraz szeptem. — Zapewniłem ją, zanim pojechała w podróż artystyczną do Ameryki, że traktuję sprawę zupełnie poważnie i...

— I ona nie omieszkała trzymać cię za słowo.

— Właśnie to nie. Śmiała się. W każdym razie jako porządny człowiek nie mogę się cofnąć, bowiem z jej strony niema najmniejszego powodu do zerwania. Powód tkwi właśnie we mnie samym, od chwili, gdy poznałem pannę Doorn, która jest poprostu uciełeśnieniem moich marzeń. Ale nie mogę Cilly zmartwić i jeśli nie pomożesz mi i nie pójdziesz do niej osobiście, aby w mojem imieniu pertraktować, to będziesz mnie miał na sumieniu.

— Bo też ty zawsze musisz robić takie głupstwo.

To brzmiało mrukliwie, ale już bardziej ugodowo.

— Więc chcesz? — Gödö podniósł rozradowaną twarz.

— Cóż mi pozostaje. Proszę cię tylko o prawdę. Korespondowaliście podczas jej pobytu w Ameryce?

— Ja pisywałem: najpierw co trzeci dzień, potem co tydzień, wreszcie dwa razy miesięcznie.

— A ona?

— Odpowiadała tylko pocztówkami. Chcesz je przeczytać?

— Nie, to mi wystarcza. Odwiedziłeś ją już oczywiście po powrocie?

— Jeszcze nie. Nie mogłem się zdecydować, a zresztą wróciła przecież dopiero przed kilku dniami.

— Jej adres?

Gödö podał adres, który Houten zanotował dorzucając przytem:

— To jest dla mnie coś nieznośnego!

Mimo tego zapewnienia pojechał następnego dnia na ul. Kościelną, gdzie mieszkała panna Cilly Hooms, pierwsza naiwna stołecznego teatru.

Dom robił nadzwyczaj przyzwoite wrażenie i Houten, który spodziewał się zastać tu typową gospodarkę cyganerji, był zdumiony, gdy mu bardzo skrzętna pokojóweczka w białym fartuszku i czepeczku otworzyła drzwi wejściowe.

— Starsza pani jeszcze nie skończyła tualety, ale panna Cilly prosi pana.

Houten nie wiedział wprawdzie, o jakiej starszej pani mowa, wszedł jednak z miną pogardliwą do małego saloniku.

Rzeczywiście był to niewłaściwy salon, pełen nadmiernego luksusu, jak się zdawało wchodzącemu, z tajemnymi kącikami i lekkomyślnie rozstawionymi meblami, parawanikami, kwiatami i świecidełkami. Pośrodku zaś mała osóbka w luźnej sukience zielonkawo-lila, z szerokimi rękawami, z których wychylały się białe okrągłe ramiona. Bronzowe włosy w warjackim układzie otaczały różową dziecinną twarzyczką Cilly Hooms.

— Proszę, pan będzie łaskaw usiąść—odezwał się młody, miękki głos, który dopomógł naiwnej do uzyskania światowej sławy. — Co sprawia mi przyjemność przyjmowania pana?

Houten usiadł sztywno, jak drewniana figura, pełen pewnego odpychającego chłodu.

— Szanowna pani, przychodzę z polecenia mego przyjaciela Gödö — zaczął.

— No, i...? — zapytała z uśmiechem, gdy zrobił znaczącą pauzę.

Szybko i z całą bezwzględnością pozbył się swej misji. Nie zacinając się jednym tchem powiedział wszystko, zajął stanowisko moralisty i był pewien, że ją zmiażdżył ostatecznie.

Nagle dziewczyna zaczęła się śmiać, pogodnie i wyraźnie, skandując jak skowronek.

— Czy mogę zapytać o przyczynę pani nagłego wybuchu wesołości?

— Proszę mi wybaczyć! Wydaje mi się to tak śmieszne, że pan sobie tyle trudu czynił z powodu takiego żartu.

— Żartu? Jakto?

— Oczywiście! Chyba nie przypuszcza pan, że traktowałam poważnie oświadczyny Gödö?

— O nie. Czy wogóle Gödö można brać poważnie? Uważałam całą sprawę za żart karnawałowy... to przecież wynika z tonu moich pocztówek. Gödö nie będzie twierdził, że otrzymał odemnie kiedykolwiek choćby jeden narzeczeński list miłosny.

— Wybaczy pani, ale znajduję to nieco zbyt drastycznem, aby oświadczyny porucznika uważać za żart karnawałowy.

(D. c. n.)

Olimpjada międzyszkolna.

Igrzyska olimpijskie łódzkiej młodzieży szkolnej, urządzone staraniem departamentu wychowania fizycznego Y.M.C.A. w Łodzi.

Łódzka ekspozytura Y. M. C. A. w Polsce, przy wybitnem poparciu ze strony tutejszego stowarzyszenia sportowego „Union", oraz „Sokoła" łódzkiego, urządziła w ubiegłą sobotę na boisku w Helenowie igrzyska olimpijskie młodzieży szkolnej.

Na igrzyska przybyli przedstawiciele łódzkich władz wojskowych i cywilnych. Wojskowość reprezentował szef sztabu D. O. Gen. Łódź, pułkown. Kuchinka. Z magistratu przybył inż. Nakielski, który w krótkich słowach powitał młodzież szkolną, zachęcając ją do ofiarnej pracy dla dobra własnego i pożytku odrodzonej Ojczyzny.

Udział w igrzyskach olimpijskich urządzonych przez Y. M. C. A. brały następujące uczelnie łódzkie: gimn. Brauna, gimn. państwowe im. Kopernika, gimn. niemieckie, gimn. miejskie, miejska szkoła handlowa, gimn. „Oświata", szkoła realna kupiectwa łódzkiego, szkoła realna Wiśniewskiego, gimn. Zimowskiego, seminarjum miejskie i seminarjum państwowe.

Przed rozpoczęciem zawodów odbyła się defilada uczestników igrzysk, która wywarła ogromne wrażenie. W kroczącej sprężyście młodzieży czuć była rozwój fizyczny, potęgujący energję i radość życia.

Wynik zawodów był następujący:

I. Bieg na przestrzeni 100 metrów: 1) Jastrzębski Janusz 12 i jedna piąta sek. szk. im. Kopernika, 16 lat; 2) Brauer Leon 13 sekund gimn. niemieckie, 16 lat; 3) Zimmer Gerhard 13 i jedna piąta sek. gimn. niemieckie, 18 lat; 4) Kiebbe Leon 13 i dwie piątych sek. szkoła Wiśniewskiego, 17 lat; Miechowski Jakób 13 i trzy piątych sek. szkoła Wiśniewskiego, 17 lat.

II. Bieg na przestrzeni 60 metrów dla chłopców poniżej 16 lat: 1) Weigelt Fryc 8 i dwie piątych sek. gimn. niemieckie, 15 lat; 2) Endert Willi 8 i trzy piątych sek. gimn. niemieckie, 15 lat; 3) Preiss Kazimierz 9 i dwie piątych sek. gimnazjum Zimowskiego, 16 lat.

III. Rzut kulą: 1) Beme 9,32 metr. szkoła realna Wiśniewskiego, 2) Kossmann 8,95 metr. gimn. niemieckie, 3) Benoist 8,40 metr. miejska szkoła handlowa.

IV. Skok wzwyż z rozbiegu: 1) Szymski, seminarjum miejskie 1.50 metr., 2) Maciaszczyk, szkoła kupiectwa 1.40 metr., 3) Zand, szkoła Kopernika, 1.35 metr., 4) Hołdrowicz, gimn. Zimowskiego, 1.35 metr., 5) Küster, gimn. niemieckie, 1,30 metr.

V. Skok w dal z rozbiegu: 1) Zand A., szkoła Kopernika, 5.12 metr., 2) Beme, szkoła Wiśniewskiego, 4.97 metr., 3) Salm, szk. Kopernika, 4.85 metr.

VI. Bieg na przestrzeni 40 metrów: 1) Hermanns A., gimn. niemieckie, 62 i jedna piąta sek., 2) Werner G., gimn. niemieckie, 65 i jedna piąta sek., 3) Weigelt F., gimn. niemieckie, 66 sek., 4) Blin, miejska szkoła handlowa.

VII. Rzut dyskiem: 1) Brauer Leon gimn. niem. 24.20 metr.; 2) Fischer, gimn. niem. 22.50 metr.; 3) Beme, szkoła Wiśniewskiego 20.90 metr.; 4) Kublik, miejska szkoła handl. 20.80 metr.; 5) Maciak semin. miejskie 19.20 metr.

VIII. Bieg na przestrzeń 1000 metr.: 1) Pobore H. gimn. Zimowskiego 3 minuty 30 i trzy piątych sek.; 2) Izrael L. gimn. Brauna; 3) Stefanus, szk. Wiśniewskiego; 4) Zimmer, gimn. miejskie. Bieg Izraela, jako nie ucznia, kolegjum sędziowskie unieważniło.

Ostateczny wynik przedstawia się następująco: I-sze miejsce gimn. niem. 45 punktów, drugie miejsce szkoła Wiśniewskiego 19 punktów, 3-cie miejsce gimn. państwowe im. Kopernika 16 punktów, 4-te miejsce gimn. Zimowskiego 10 punktów, 5 i 6 miejsca miejska szkoła handlowa i szkoła realna kupiectwa po 7 punktów. sem. miejskie 6 punktów.

Po skończonych igrzyskach odbyło się posiedzenie komitetu igrzysk kolegjum sędziów i przedstawicieli Y. M. C. A., w celu ustalenia i przyznania poszczególnym szkołom uzyskanych punktów. Następnie dr. Wolff z gimn. niem. podziękował w gorących słowach przedstawicielom instytucji amerykańskiej za poniesiony trud, który dał tak świetne wyniki. Członek ekspozytury Y. M. C. A. w Warszawie, p. Messing, który specjalnie na igrzysko do Łodzi przyjechał, skreślił w krótkich słowach cele, którym Y. M. C. A. służy, i dawał wskazówki na przyszłość, kładąc szczególny nacisk na znaczenie instruktorów, których winna w przyszłości każda szkoła posiadać, oraz na sale gimnastyczno-sportowe, połączone z łaźniami, jako niezbędnemi przy tego rodzaju pracy. Jako najważniejszy czynnik dla rozwoju wychowania fizycznego narodu, wskazał p. Messing łączenie się w towarzystwa sportowo-gimnastyczne pod kierownictwem osób któreby się z zapałem sportowi oddawały, a tem samem ten zapał i zamiłowanie do sportu w uczącą się młodzież wpajały. **Rom.**

Wiadomości bieżące.

Lustracja gospodarki miejskiej w Łodzi.

k) Na skutek rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych województwo łódzkie wyznaczyło komisję do przeprowadzenia lustracji gospodarki miejskiej m. Łodzi, pozostającą pod stałem przewodnictwem p. wojewody A. Kamieńskiego, w składzie naczelnika departamentu samorządowego województwa p. Marjana Węgleńskiego, starszych referentów pp. Bolesława Knapskiego, Kazimierza Kozłowskiego oraz referenta p. Czesława Wojciechowskiego, z prawem powoływania rzeczoznawców tak ze sfer urzędniczych jak i poza uzędniczych.

Spis ludności.

(k) Zapowiedziany pierwszy powszechny spis ludności odbędzie się w dniu 30 września r. b.

W sprawie kas chorych.

Wczoraj, w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej, odbył się wiec, zwołany przez okręgową radę związków zawodowych, w sprawie kas chorych. W obecności 1500 osób, przewodniczył p. Kałużyński, referował sprawę p. Zaremba, redaktor „Związkowca", który streścił historję powstania kasy chorych na terenie Rzeczypospolitej polskiej. Ustawa ta jest tworem rządu socjalistycznego Moraczewskiego, lecz wskutek nieudolności i sabotowania przez obecny chłopsko-obszarniczy rząd Witosa — nie została zrealizowana. Po wywodach wice-prezydenta m. Łodzi, dr. Stupnickiego, Kałużyńskiego, oraz wyjaśnieniach teraźniejszego stanu rzeczy przez komisarza kasy chorych p. Galacza, zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, domagającą się niezwłocznego uruchomienia kasy chorych na terenie Łodzi, polecając radzie okręgowej związków zawodowych energicznie w tym celu działać, kierując się ustawą, przyjętą w całości przez zebranych po wprowadzeniu pewnych zmian i uzupełnień, zastosowanych do warunków miejscowych.

Protest robotników.

k) Dla wyrażenia protestu przeciw ściąganiu z zarobków tygodniowych potrąceń na rzecz podatku dochodowego, robotnicy fabryki tow. akc. K. Scheiblera i Grohmana zastrajkowali. Bezrobocie trwało przez piątek, sobotę. Po wyjaśnieniach zgromadzonym robotnikom na terytorjum fabrycznem przez administrację, że potrącanie, zgodne z rozporządzeniem władz rządowych, musi mieć miejsce, że dodatek dochodowy względnie nie jest wysoki (przy zarobku 500 Mk. dziennie — podatek ten wynosi 30 Mk. tygodniowo zaś maximum tego podatku stanowi 50 Mk. tygodniowo), robotnicy przyszli do przekonania, iż należy podporządkować się temu obowiązkowi i oświadczyli, iż w poniedziałek tj. d. 13 czerwca powrócą do pracy.

W sobotę nad wieczorem administracja fabryczna rozpoczęła wypłatę zarobków z potrąceniem podatku państwowego od dochodu osobistego. Dalsza wypłata uskuteczniona będzie dziś w poniedziałek.

Robotnicy fabryki Heinzla i Kunitzera w Widzewie zgłosili się w sobotę po wypłatę należności za czas ubiegły. Do zgromadzonych robotników na podwórzu fabrycznem przemawiali delegat związku zawodowego Kazimierczak (N. P. R.) oraz Raczyński (P. P. S.). Robotnicy postanowili przypadający im zarobek przyjąć po potrąceniu procentu na rzecz podatku dochodowego, nadto wyrazili gotowość powrotu do pracy, zrzekając się wszelkiego odszkodowania za czas strajku.

Wypadki.

(k) Skutki szybkiej jazdy tramwajem. W sobotę, około godziny 11-ej w nocy, służbowy pociąg tramwajowy nr. 87, prowadzony przez motorowego Józefa Gniżnego, pędząc z wielką szybkością od strony Widzewa i nie zatrzymując się na żadnym przystanku, najechał na jadącego rowerem 26-letn. Aleksandra Jacha, który spadł i dostał się pod wagon. Jach uległ zmiażdżeniu nóg i w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala miejskiego przy ul. Drewnowskiej 75.

Pożar fabryki. W fabryce Abla przy ul. Karolewskiej 16 wybuchł pożar, który dzięki energicznej akcji straży ogniowej zlokalizowano. Uległa zniszczeniu część ściany oddziału przędzalni Straty na razie niewiadome. Zarządzono dochodzenie, celem wyjaśnienia przyczyny pożaru.

Dzieci uciekają. W dniu 6 b. m. zbiegł z domu rodzicielskiego Jan Gołąb, syn Abrama, zam. przy ul. Zakątnej nr. 21, lat 16, uczeń 6 kl. gimnazjum.

— Tegoż dnia zbiegł z domu uczeń 6 klasy Henryk Weber, syn Heleny, zam. przy ul. Zakątnej nr. 25.

Kradzieże. W dniu 9 b. m. zameldował systematyczną kradzież różnych przedmiotów na sumę 200 tysięcy mk. z cegielni Dąb, Perec, zam. przy ul. Wolczańskiej nr. 61.

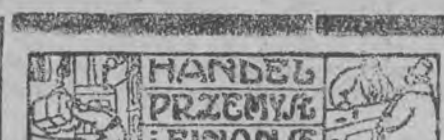
— W dniu 10 b. m. o godz. 5 m. 30 nieznani sprawcy dokonali za pomocą podrobionego klucza kradzieży 5 garniturów, podszewki i innych rzeczy ze sklepu na ogólną sumę 200 tysięcy mk. u Bernhardta, przy ul. Kilińskiego 101.

— W dniu 9 b. m. o godz. 5-ej nieznani sprawcy dokonali kradzieży bielizny, biżuterji i różnej garderoby na sumę 150 tys. mk. za pomocą podrobionego klucza z mieszkania Lajba Horowicza, zam. przy ul. Jerozolimskiej 80.

— W dnia 9 b. m. o godz. 10-ej nieznani sprawcy dokonali kradzieży 5 kap pluszowych wart. 40 tys. mk. za pomocą podrobionego klucza z mieszkania Lajzera Pruszyńskiego, zam. przy ul. Wschodniej 54.

— W dniu 9 b. m. nieznani sprawcy dokonali kradzieży różnych rzeczy na sumę 30 tys. mk. za pomocą podrobionego klucza z mieszkania Władysława Wysockiego, zamieszk. przy ul. Żelaznej (Koziny).

— W dniu 9 b. m. nieznani sprawcy dokonali kradzieży gotówki w sumie 41,000 mk. za pomocą podrob. klucza z mieszkania Tauby Trześniewskiej, zam. przy ul. Wschodniej 69.



[] Przygotowanie do targu. Zabiegi wydziału wykonawczego „Targów Wschodnich" we Lwowie celem pozyskania wystawców i uczestników na „Targu jesiennym" przynoszą już owoce w postaci licznych zgłoszeń. I tak 58 firm, w tem kilka zagranicznych, doniosło definitywnie, iż wezmą udział w „Targach Wschodnich", a kilkaset firm, prosząc o bliższe informacje, zgłosiło warunkowo swoje uczestnictwo.

Wzorowa organizacja biura „Targów Wschodnich" zapewnia zupełne powodzenie temu przedsięwzięciu, a odbyty dopiero co targ poznański jest dowodem, jak aktualną jest sprawa urządzania targów, a zarazem okazał, iż przedsiębiorstwo takie jest interesem, przynoszącym też wielkie dochody.

[] Ołów i srebro na Górnym Śląsku. Okręgi Tarnowskich Gór i Bytomia, które w czasie plebiscytu opowiedziały się za Polską, zawierają, jak pisze „Journal de Pologne", bardzo bogate kopalnie ołowiu i srebra. W r. 1913 produkcja ołowiu oceniona była na 14 miljonów marek w złocie, produkcja zaś srebra na 600 miljonów marek w złocie. W polskich kołach finansowych spodziewają się, że przyłączenie tych okręgów do Polski wpłynie korzystnie na kurs marki polskiej.

[] Bezpłatne ogłoszenia dla kupców polskich. Konsulat polski w Hamburgu komunikuje, że tamtejsze pismo handlowe „Die Hauseeuropäischer Lloyd" oświadczyło gotowość zamieszczania bezpłatnych i ogłoszeń kupców polskich, poszukujących zbytu dla swoich towarów w Niemczech, lub towarów na import do Polski.

*** Eksploatacja węgla brunatnego na Pomorzu.** (mt.) Polskie Pomorze zawiera bardzo poważne zasoby węgla brunatnego, przeważnie w obszarze rzeki Brdy. Eksploatację prowadzono dość dawno, aczkolwiek tylko w niewielkim rozmiarze. Nie była to jednak eksploatacja nowoczesna. Dopiero w czasie wojny, kiedy brak środków opałowych był już bardzo dotkliwy, zwrócili Niemcy baczniejszą uwagę na na te pokłady. Racjonalną eksploatację stosują od kilku lat przeważnie dwie kopalnie: „Olga" i „Montanja" w powiecie Tuchelskim nad Brdą.

Właścicielem „Montanji" jest kupiec gdański, Wilhelm F. Krüger, a kopalnia „Olga" należy do „Zachodnio-pruskiego towarzystwa górniczego" z siedzibą w Gdańsku. Towarzystwo to, istniejące mniej więcej cztery lata, podniosło niedawno znacznie swój kapitał zakładowy i przystępuje obecnie do wprowadzenia nowoczesnych urządzeń. Również „Montanja" zwiększyła ostatnimi czasy eksploatację węgla brunatnego. Właściciele kopalń mają zamiar założyć w okolicy cegielnię, fabryki szkła, wyrobów glinianych i t. p., celem lepszego zużytkowania dobytego węgla. Narażie wynosi dziennie produkcja obu kopalni razem 200 ton dziennie. jest jednak nadzieja, że do jesieni dojdzie ona do 500 ton. Są to już ilości wcale pokaźne, dlatego łatwo zrozumieć, że ta eksploatacja węgla brunatnego posiada wielkie znaczenie dla życia gospodarczego na Pomorzu.

TEATR MIEJSKI (Dzielna 18)

pod dyr. A. Zelwerowicza.

Poniedziałek, 13.VI po cenach zniżonych **„Wielki człowiek do małych interesów"**, kom. w 5 akt Al. Fredry.

Kronika sportowa.

(o) Lekka atletyka w Budapeszcie. Bieg 100 m. Kurunczy 11.2 sek.; 1000 m. Nemethi 2 m. 32 sek.; 400 m. Kurunczy 52,1 sek.; skok w dal Egger (Wiedeń) 6.76 m.

(o) Rekord w chodzie. Slehofer (A. C. Praga) postawił nowy rekord na 19 km., uzyskując czas 1 g. 38 m. 40.4 sek.

Sprawy wojskowe.

:) Rocznica szarży pod Rokitną. Dziś, dnia 13 b. m. w rocznicę bitwy pod Rokitną nastąpi w Krakowie zjazd pozostałych przy życiu uczestników tej szarży. Ministerjum spraw wojskowych aprobowało zjazd, wobec czego odpadają trudności w uzyskaniu urlopu. Spotkanie nastąpi dziś o godz. 8 wieczorem w hotelu Grand w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 13 b. m, o godz. 9 w kościele Panny Marji.

„GŁOS POLSKI"

największy i najpoczytniejszy dziennik w Łodzi

wychodzi obecnie

w znacznie zwiększonej objętości.

Oprócz artykułów treści politycznej i społecznej i obszernego działu wiadomości lokalnych, podaje najszybsze i najwi arogodniejsze infomacji telegraficzne wszystkich agencji telegraficznych i od własnych korespondentów. Codziennie dział wiadomości z kraju, oraz notowania giełd krajowych i zagranicznych, zarówno walutowych, jak i towarowych. Telefon z Warszawy, Krakowa i Gdańska.

Każdy numer „Głosu Polskiego" obejmuje

8 wielkich stron druku 8

oprócz zwykłej. obszernej treści gazetowej, daje czytelnikom następujące specjalne dodatki:

Gazeta handlowa – sześć razy na tydzień – **Gazeta handlowa**
Kurjer sportowy – raz na tydzień – **Kurjer sportowy**
Dodatek literacki – raz na tydzień – **Dodatek literacki**

„Głos Polski", nie ustępując pod żadnym względem największym dziennikom stołecznym, jest czytany przez wszystkich, dlatego też mus być uważany za najodpowiedniejsze w Łodzi pismo inseratowe.

Prenumerować **„Głos Polski"** można bezpośrednio w administracji (Piotrkowska 106), lub w gazetowych kioskach ulicznych.

CORSO Zielona № 2. — Dziś premjera! — **Raz na 1000 lat** historja egipskiego **Fox-trota** z przed 6000 lat w 6 częściach. — — — —

Zapraszamy wrogów kina, celem przekonania ich o wyższości metod kinowych w bogactwie środków nad teatrem zwykłym.

„Redactoria"

Łódź, Kilińskiego (Widzewska № 83, I piętro, front.

Godziny przyjęć od 5—7 po poł.

Zjednoczeni pod powyższą nazwą **specjaliści redagują wszelkiego rodzaju prace, wchodzące w zakres literacki, naukowy i reklamowy.**

Opracowania książek, broszur i jednodniówek. — Statuty związków zawodowych, zrzeszeń kulturalnych i kooperatyw.—Sprawozdania, memorjały, referaty.—Przekłady ze wszystkich języków na polski i odwrotnie, oraz korespondencje we wszystkich językach.—Opracowania katalogów, cenników, formularzy, okólników i ogłoszeń—Kosztorysy wydawnictw, porady w sprawach literackich, koregowanie rękopisów.

Dyskrecja zapewniona! 958—1

Posiadamy stale na składzie:

Masło roślinne „ALIMA"

KOKOWAR biały i żółty w opakowaniu 10 pudowym i 25 kilowym.

OLEJ KOKOSOWY

KWAS KOKOSOWY (Cocosfettsäure)

OLIWĘ DO JEDZENIA w najl. gatunku.

NA ŻĄDANIE SŁUŻYMY OFERTĄ.

Tow. Akc. Libawskiej Olejarni

(dawniej KIELER)

WARSZAWA—PRAGA, Gocławska 9. Telefon 15-98.

Przedstawiciel na Łódź i okolicę: **Emil Hadrian**, Cegielniana 81. 6241—6

Do sprzedania

drogą przetargu

szafy, stoły, stoliki, 2 biurka, krzesła wiedeńskie, fotele, kasa ogniotrwała (stary syst.) druki i papiery wszelkiego rodzaju, prasa do kopjowania listów i t.p.—**we wtorek** dnia 14 czerwca od g. 10 rano do 12 w poł. w lokalu Żubardzkiego Tow. Wzajemnego Kredytu przy ul. Zawiszy (dawniej Zawadzka № 24 Bałuty. 981—2

W 8-io kl. Gimn. Żeńskiem

na r. szk. 1921-22

wakują posady:

polonistyki, historji, geografji i przyrody.

Osoby z wyższem wykształceniem i praktyką pedagogiczną uprasza się oferty piśmienne do Admin. „Głosu" sub „Gimnazjum". 988—3

Dr. J. M. Haltrecht

Choroby wewnętrzne.

Przyjmuje od 4—6 pop.

Piotrkowska 26.

06—4 W. U. Z. Łódź, 7.VI.21 r.

Skradziono kartę powołania wydaną w Kielcach, na imię Zale Bydłowskiego. 976—2

Młody człowiek obeznany z wszelkiemi czynnościami biurowemi

poszukuje posady

w biurze handlowem lub fabrycznem, albo też jako sprzedawca lub magazynier. Posiada odpowiednie kwalifikacje i długoletnią praktykę. Na żądanie pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty sub.: „A. F." do Adm. „Głosu Polskiego". 977—3

Były wojskowy

z 7-klas. wykształceniem, energiczny, dzielny, z praktyką biurową, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty pod „Zdolny pracownik" do „Głosu".

Ładny budynek

nadający się do przebudowania na piękną willę wraz z przyległym ogrodem do sprzedania. Roz. 43x55 metrów. Oferty pod **„Willa 1921"** do Adm. „Głosu Polskiego". 84—3

Nagrodę za uczciwość!

otrzyma uczciwy oddawca dowodów osobistych na imię Zalę Bydłowskiego, Stopnica Kielecka wraz z różnemi papierami, do biura firmy p. Józefa Lwowa, Łódź, Długa 81, lub do 7-go Komisarjatu P. P., ul. Wólczańska 36. 65—2

Zwirnmaszynę

do Streichgarnu kupię. Oferty pod „A. B." w adm. „Głosu Polskiego". 013—2

Poszukuję

POKOJU

umeblowanego, względnie mieszkania umeblowanego (2 — 3 pokoje), możliwie w centrum miasta. Ewent. zwolnię z rekwizycji. Łask. zgłoszenia pod „M. T." w „Głosie". 030—3

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe. Płacę najwyższe ceny A. Wajcman, Dzielna 19 w sklepie. 54—13

Dr. Langbard

Choroby skórne i weneryczne

Zawadzka 10

wznowił przyjęcia

od g. 5—8 w. 91-3

W. U. Z. Łódź, d. 2.VI.21 r.

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! Kupuje złoto srebro, brylanty, różną biżuterję, płacę najwięcej. Chodźko, Południowa 1. 40—30

Beczki po ogórkach i słomę sprzedaje Warsz. Ziem. **T-wo** Mieczarkie, Al. Kościuszki 29. 02—2

Francuskiego gruntownie udziela absolwentka „cours de lettres" (Dijon) Talesnikówna. Al. I-go Maja № 36, m. 9. 004—2

Kupuję meble, garderobę, dywany, bieliznę. Płacę najlepiej. Wainraich. Benedykta № 19, w sklepie. 402—10

Pensjonat w Poddębiu Hanczkowej i Witanowskiej czynny. Szczegóły: Wólczańska № 117, m. 3. 4—8 pp. 99-8

PAPIER BIAŁY

do pakowania na pudy i funty do odstąpienia.

Zglaszać się do Administracji „Głosu Polskiego", Piotrkowska № 106, w godzinach biurowych. 556—2

Poszukuję posady kasjerki lub biuralistki. Łaskawe oferty sub „Inteligentna" do administr. „Głosu". 979—2

Student udziela matematyki, łaciny, chemji, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 3, g. 6—7. 944—4

Zagubione dokumenty:

Bloch Lejb i Paulina zgubili paszporty niemieckie, wyd. w Łodzi. 917—3

Flatto Estera zgub. paszport polski angielskiego wydania. 396—3

Fuks Abram zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi, 282 mk., razem z portfelem innemi dokumentami. 10—8

Frylak Dawid zgub. paszport niemiecki, wydany w Łasku. 898—3

Gwint Chaim zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 933—3

Hagendorf Dawid zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 924—3

Joskowicz Dora zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 974—3

Kozes Mordka zgub. paszport polski, wyd. w Tomaszowie-Lubelskim, 885—3

Kozes Mordka zgub. kartę powołania, wyd. przez P. K. U. w Tomaszowie Lubelskim. 86—3

Klecki Jakób zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 895—3

Litewka Icek zgub. kartę powołania za № 3629, wyd. z P. K. U. w Łódzi. 949—3

Rozencwajg Jakób zgub. kartę urlopową, wyd. w Zgierzu, metrykę urodzenia, akta ślubne oraz 8000 mk. 001—3

Wolf Gutrajch zgub. tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Lublinie. 913—3

Zaginął tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi 30-IV 20 r., za № 740b, na im. Lejby Mordki Brauera. 894—3

Fortepian

krótki krzyżowy, firmy zagranicznej do sprzedania. Kownacki, Nawrot № 15, sklep.

Chrońcie swoje nogi od potu i niemiłej woni przez używanie znakomitego środka. 27-8

„Sudoform" Szofmana

Kursa maturyczne i uzupełniające

„NAUKA"

w Krakowie, ul. Jasna 5

przygotowują do matury gimn. real.; seminar. do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym. 304—00

Kupuję

brylanty, złoto, srebro. perły, djamenty, stare zęby i garderobę. Płacę ceny najwyższe. Konstantynowska 7, prawa oficyna, I piętro. **Z. Milich** 83—15



Piegi i Pryszcze

usuwa radykalnie

KREM

„EROS"

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—. Kwartalnie Mk 500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—. Kwartalnie 600.— agranicą Mk. 300.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 4 mk. za wyraz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86